№ 123. Kraków 2 Czerwca — Sobota. Rok 1855.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w Krakowie miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do Bióra Redakcyi Czasu wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

Przyjmują się
ogłoszenia, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopł. 5 po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 1 czerwca.

Okólnik hr. Nesselrodego, podany przez nas w wczorajszym numerze, wywołał następującą odpowiedź hr. Walewskiego, ministra spraw zagranicznych Francyi, którą tenże przesłał wszystkim legacyom francuzkim i zamieścić kazał w *Monitorze* z d. 26go maja.

Paryż 23 maja 1855 r.

Panie, wszystkie dzienniki europejskie powtórzyły z *Journal de St. Petersbourg* okólnik hr. Nesselrodego, przesłany pod datą 10go maja ajentom rosyjskim, przy obcych dworach będącym. Rząd cesarski założył sobie był oczekiwać zamknięcia urzędowego konferencyi, aby wydać swój sąd nad całością obrad; skoro jednak gabinet petersburgski uznał za dobre odwołać się bezzwłocznie do opinii publicznéj, nie zadziwi to nikogo, jeżeli i my z kolei pójdziemy wskazanym kierunkiem, a co do mnie, wchodzę na tę drogę z całem zaufaniem, jakie czerpię w lojalności i w umiarkowaniu naszéj polityki.

Przypomnę naprzód okoliczności, które skłoniły Francyę i Austryę, do wzięcia udziału w negocyacyach, w chwili gdzie zdawało się, że czynne działanie wojenne powinno być głównym przedmiotem ich zajęcia i usiłowań. Traktat 2go grudnia został zawarty, i mocarstwa Zachodnie przez wzgląd na nowego swego sprzymierzeńca, przystały na to, aby ostateczny ku zgodzie uczynić krok, oparty na możliwości przyjęcia przez Rosyą podstaw przepisanych w interesie ogólnym Europy dla przyszłego pokoju. Wiadomo wszystkim, że ks. Gorczaków wezwany po raz pierwszy, aby się wytłómaczył co do zamiarów swego dworu, będąc urzędownie zawiadomionym o zamiarach wspólnych Francyi, Anglii, Austryi i Turcyi, odmówił kategorycznie przyjęcia proponowanych mu warunków. Dopiero 7go stycznia odwoławszy się do Petersburga, przyjął bez żadnego zastrzeżenia zasady znane pod nazwiskiem czterech rękojmi. Traktat ten potwierdzony jest peremptorycznie jednozgodnem świadectwem pełnomocników na konferencyi obecnych; nadto depesza hr. Buola przesłana równocześnie do Paryża i Londynu, potwierdza, że negocyacye których ramy, że tak powiem były tym sposobem określone, otwarte zostały na żądanie Rosyi. Rzeczą więc jest pewną, że mocarstwo to nie może nam zarzucać, abyśmy sobie z niem postąpili byli w sposób niespodziewany: Rosya wiedziała, że jeden z warunków nieodzownych pokoju zależał na ustaniu jéj przewagi na morzu Czarnem, ani jéj zbywało czasu do zdania sobie sprawy z ofiar, jakie na nią przyjęcie zbowiązania pod tym względem nałożyć koniecznie musiało. Cała więc kwestya idzie o to, aby wiedzieć, czyli ks. Gorczaków i p. Titow uczynili zadość temu zobowiązaniu lub też czy przeciwnie, nie chcieli się posunąć tak daleko. Jest to punkt który rozbiorę niebawem; lecz chcę pierwéj sprawdzić dokładność niektórych twierdzeń, jakiemi hr. Nesselrode rozpoczyna swój okólnik.

Panowie pełnomocnicy rosyjscy, już w konferencyach podczas dyskusyi pierwszéj rękojmi, tyczącéj się zdaniem ich, zatwierdzenia swobód Multan, Wołoszczyzny i Serbii, a naszem zdaniem, tyczącéj się zniesienia wpływu zbytecznego, wywieranego przez gabinet petersburgski na te trzy prowincye poddane zwierzchnictwu W. Porty, już wtedy zdawali się zostawać w błędzie co do właściwego położenia sporu. Hr. Nesselrode rozwija to samo założenie; odpowiem na nie kilkoma zapytaniami. W jakiéj to chwili od ostatnich wojen, swobody Księstw Naddunajskich zostały w czemkolwiekbądź naruszone przez władzę zwierzchniczą Porty? — w jakiéj to epoce zamyślał Sułtan odwołać jakąkolwiek koncesyę przez swego poprzednika uczynioną? — kiedy to Francya, Anglia i Austrya okazały inną chęć nad chęć utrzymania systemu niezawisłości administracyjnéj, polepszając takowy który jak to przypomnieć wypada, nie był w Wołoszczyznie ani w Mołdawii świeżym nabytkiem, lecz wypadkiem dobrowolnéj ugody przed wiekami zawartéj, ugody nadwyrężonej dopiero od chwili, jak hospodarowie w czasie wojen ośmnastego wieku zaczęli się więcéj oglądać na dwór rosyjski niż na W. Portę? — Tym to sposobem Mołdawia utraciła połowę terytoryum, które jéj było przez Sułtanów zaręczone; tym sposobem prowincya ta i Wołoszczyzna, zamiast pozostać tem czem być były powinny, to jest granicą szanowaną między państwem Ottomańskiém a Rosyą, pozostawały nawet po traktacie adryanopolskim, przyznającym im niejako prawa lepiéj oznaczone pod rządem ajentów gabinetu petersburgskiego, nierównie więcéj aniżeli pod władzą swych własnych rządców, tak dalece, że wśród zupełnego pokoju obce wojska niespodziewanie je zajęły tak, jak by były tylko przedłużeniem terytoryum rosyjskiego.

Otóż to są Panie, prawdziwe nieszczęścia i klęski jakich doznały Księstwa Naddunajskie, oto niebezpieczeństwa jakie im nieustannie zagrażały; a jedynym przedmiotem pierwszéj z czterech rękojmi było położenie kresu jednym i drugim. Czyli ów wpływ Rosyi za Prutem wykonywany był lub nie, pod tytułem legalnym protektoratu; pytanie to nie tutaj należy, i byłoby to zamienić istotę jego na kłótnię o wyrazy, gdyby je kto tak postawił jak hr. Nesselrode. Historya mówi najlepiéj, co zyskały Mołdawia i Wołoszczyzna na swych dawniejszych stósunkach z dworem petersburgskim, a Francya, Anglia i Austrya chciały właśnie, aby ten stan rzeczy nie wrócił.

Pomijam drugą gwarancyę: podstawy jéj urządzenia są dobre. Dosyć będzie, gdy zwrócę uwagę, że jeżeli żegluga na Dunaju od dwudziestu pięciu lat ciągłych doznająca przeszkód, odzyskać ma wolność, trzeba na to wojny, by nakłonić Rosyę, iżby jedno z najpiękniejszych ujść rzeki na świecie, nie zostało w jéj ręku całkiem bez użytku. Jeżeli Niemcy nabędą tę ogromną korzyść dla swego handlu, zawdzięczać ją będą krwi przelanej przez Francyę i Anglię.

Przejdę zaraz do punktu głównego, lecz pierwéj winienem jeszcze odpowiedzieć na zarzut uczyniony przez hr. Nesselrodego, pełnomocnikom państw zachodnich. Oskarża on ich, że na konferencyi opóźnili rozbiór kwestyi tyczącéj się tolerancyi i ludzkości, gdy ta przeciwnie zasługuje na pierwsze miejsce w naradach, czyli mówiąc po prostu, iż nie wzięli pod rozwagę z tym pośpiechem z jakim to uczynić winni byli, losu poddanych chrześciańskich W. Porty. Nie ma dyskusyi bez porządku, a zgodzono się na to, że cztery rękojmie rozbierane będą w właściwéj sobie kolei. Jeżeli obrady zatrzymały się na trzecim punkcie, przeszkoda nie od nas wyszła; postawili ją pełnomocnicy rosyjscy, a nasi zastósowali się tylko do programatu poprzednio skreślonego. Z resztą hr. Nesselrode usprawiedliwia sam ich ostrożność, którą już tłumaczyła dostatecznie zapowieść bliskiego przybycia do Wiednia ministra spraw zagranicznych Sułtana. Kwestya religijna, zajątrzona uroszczeniami Rosyi, stała się powodem do wojny. Naturalnem było nie przystępować do niéj, jak tylko w przytomności Aali paszy; nadto nie była ona już w tych granicach, w jakich ją z razu postawiono. Gabinet petersburgski wymagał dawniéj wyraźnego zobowiązania, które lubo na pozór ściągało się tylko do religijnych swobód, lecz w rzeczy saméj upokarzało Portę, wstrzymywało jéj administracyjne działanie i paraliżowało w biegu spraw cywilnych wszelką skuteczną reformę. Francya i Anglia uznały głośno, że rząd turecki odmówić winien takowych warunków, którebу były ruiną jego niepodległości, a jeżeli kto porównać zechce tekst czwartéj rękojmi, pozna z łatwością, że Rosya zobowiązywała się a raczéj zrzekała się stawić na nowo żądania podobne, i zostawiała Sułtanowi, pod warunkiem wpływu przyjaznego i rad jego sprzymierzeńców inicyatywę środków, jakie mu przedsięwziąść wypada w interesie materyalnym i moralnym swych poddanych. Na konferencyach w Wiedniu, nie byłoby więc chodziło bynajmniéj o dyskusyą teoretyczną nad systematami, ale tylko o to, aby ogłosić zasadę całkiem przeciwną zasadzie, jakiéj przeprowadzenie było celem missyi księcia Menszykowa w Stambule. Hr. Nesselrode powiada w swym okólniku dosyć, aby wątpić wolno było, czyby pełnomocnicy rosyjscy chcieli się byli zamknąć w tych granicach. Według wszelkiego prawdopodobieństwa byliby się podobnie jak w dyskusyi nad Księstwami Naddunajskiemi omylili co do przyczyn powodujących czwartą rękojmię; byliby zapomnieli że w rękojmi téj nie ma nic prócz wymagania Rosyi, na które Europa przystać nie może. Ostatnie reformy przeprowadzone w Turcyi i te jakie one następnie wywołują, pośpiech z jakim W. Porta wysłuchała naszych rad dowodzą, że serce Sułtana przystępne jest natchnieniom jak najwspaniałomyślniejszym. Trzeba tylko, aby za temi natchnieniami mógł postępować spokojnie, aby objawiając je, miał z nich w oczach swych poddanych i całego świata zasługę; a na otrzymanie tego, nieodzowną jest rzeczą, by Rosya na przyszłość porzuciła broń jakiéj dotąd kolejno używała, bądź wstrzymując użyteczne reformy, bądź wrażając w ludność niechęć ku panującemu. Takie jest znaczenie czwartéj rękojmi, a czytając depesze hr. Nesselrodego wnosićby można, że inne przypisują jéj znaczenie w Petersburgu.

Przystępuję teraz do kwestyi morza Czarnego. Francya Anglia i Austrya uderzone z jednéj strony faktem, że traktat z 13go lipca 1851 nie był dostatecznym do zapewnienia niezmiennie stanowiska państwu Ottomańskiemu w europejskiéj rodzinie, a z drugiéj niebezpieczeństwem jakiem zagrażał Turcyi wzrost sił rosyjskich na morzu Czarnem, oświadczyły, że trzeba przejrzyć ugodę o ciaśniny, a raczéj, że ją trzeba uzupełnić, i że wypada *kładąc kres przewadze rosyjskiéj na morzu Czarnem* przywrócić między nią a drugiem mocarstwem nadbrzeżnem tego zamkniętego morza, równowagę zwichnioną szeregiem nieszczęśliwych wypadków. Książę Gorczaków po niejakiem wahaniu się przystał na konferencyi przygotowanéj 7go stycznia na oba warunki téj propozycyi, która się sama przez siebie tłumaczy i nie podaje wątku do żadnéj dwuznaczności; a na mocy tego przystania reprezentanci Francyi i Anglii w Wiedniu zostali zaopatrzeni w pełnomocnictwa.

Rząd Cesarza i rząd Jéj król. Mości W. Brytanii musiały, powtarzam, wnosić, że gabinet petersburgski przemógł na sobie ofiary, jakich wymagało położenie rzeczy i w tém oczekiwaniu pełnomocnicy rosyjscy zostali zaproszeni do wzięcia inicyatywy mającéj na celu zasłonić godność ich dworu. Gdy gabinet petersburgski odmówił pierwszy dać poznać koncesye, na jakie przystać gotów, sprzymierzeni W. Porty zgodnie z nią samą wypowiedzieli warunki, zawarte w jednym z dodatków jedenastego protokółu.

Nie będę wcale próbował usprawiedliwiać naszych żądań; ich umiarkowanie jest widoczne. Nie wejdę również w rozbiór szszegółów dziś już bez celu. Wolę scharakteryzować interesa Europy na morzu Czarnem, a następnie rozebrać, czyli podwójne rozwiązanie proponowane przez Rosyę czyni zadość tym interesom, jakie zapewnić jest naszym celem.

Morze Czarne otoczone wyłącznie z dwóch stron przez dwa państwa sąsiednie, zamknięte dla wojennych marynarek innych narodów, stało się jakby polem zapasów sam na sam dla dwóch przeciwników *o nierównych siłach, gdzie słabszy* zostaje na łasce mocniejszego. Forteca straszna mieściła w warowniach swych i przystaniach armię gotową zawsze wsiąść na okręty i flotę, gotową zawsze przyjąć ją na burtę i rozwinąć żagle. Te przybory wojenne niepotrzebne dla obrony, jedno tylko mogły mieć przeznaczenie. Była to groźba nieustająca zawieszona nad stolicą Turcyi, a z tajemnicą nieprzebytą która ją otaczała, wzrastało jeszcze niebezpieczeństwo, które za najmniejszym symptomatem przesilenia niepokoiło całą Europę. Francya i Anglia zmuszone pomimo usiłowań, które oceni należycie historya, wziąść się do broni, winne są sobie samym, winne są także Europie, broni téj nie składać, dopóki dzieła nie skończą. Trzeba, aby pokoju który wywalczą, używać mogły w bezpiecznym spoczynku.

Ta spokojność byłażby następstwem jednéj lub drugiéj kombinacyi, które poleca hrabia Nesselrode? Te dwa systemata jednem słowem kładąż kres przewadze rosyjskiéj na morzu Czarnem? Pierwszy opierający się na zasadzie zupełnego otwarcia i wzajemnego przepływu na Bosforze i w Dardanellach, pociąga za sobą zniesienie prawa, uważanego zawsze przez państwo Ottomańskie za tarczę swoją, a które w roku 1841 weszło w prawo publiczne europejskie. Rosya dzisiaj odmawiając zmniejszenia

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Przegląd Usiłowań Rolniczo-Przemysłowych.

(Ciąg dalszy.)

Jest bardzo wiele machin gospodarczych, które nie mogą być przywiezione na wystawę i publiczności okazane. Takiemi są wszystkie, które zaraz po zbudowaniu ich ustawione bywają w miejscu swego użycia i przeznaczenia. Są też machiny sporządzone na wsi przez mechaników, którzy nie mają dostatecznych funduszów do kupienia materyału, do płacenia robotników, do zbudowania zatém machiny na swój koszt i rachunek. Zdarza się często widzieć narzędzia bardzo użyteczne sporządzone podług własnego pomysłu przez włościan obeznanych tylko z potrzebami gospodarskiemi, ale nie z prawami mechaniki. W ogóle niezaprzeczoną jest wielka zdolność do mechaniki ludu naszego, i zdaje się, że wyrób machin rolniczych dojdzie u nas do wysokiego wzrostu. Prace samouków mechaników zasługują częstokroć na pochwałę, a wykonawcy ich na polecenie i pomoc. Mogłyby dla tego Komitety Towarzystw rolniczych i sędziowie na wystawach, uwzględniać nie tylko machiny na wystawę przywiezione, ale i te, które się podług wiarogodnych zeznań gospodarzy w użyciu trwałemi i użytecznemi okazały. Mechanika rolnicza jest w Galicyi rzeczą nową i potrzebuje opieki, gdy tymczasem z większéj części sprawozdań z wystaw naszych, nie można powziąść żadnych wiadomości, któreby dla gospodarzy lub innych osób w tym względzie interesowanych dokładną były skazówką, u kogo znajdzie to lub owo narzędzie, w jakim gatunku i po jakich cenach. Wystawy niepowinny być dopełnieniem saméj tylko formy, ani rzeczą mody lub zabawy; celem ich jest danie pomocy przemysłowi i rolnictwu, obudzenie współzawodnictwa co do taniości lub doskonałości płodów, nakoniec obeznanie konsumentów z rzeczywistym stanem produkcyi, dla któréj odbywa się wystawa. Koszt urządzenia wystawy i w razie potrzeby danie pieniężnéj pomocy producentom, którzy na to zasługują, odpłaci zwiedzająca publiczność, gdy wystawy rzeczywisty i stały mieć będą dla niéj interes.

Nazwa machin i narzędzi nie jest rzeczą tak obojętną dla praktyki, jak wielu sądzi. Najlepsze są krótkie wyrazy oznaczające cel, do którego używa się narzędzie, lub przypominające różnice w budowie jego od innych, przez dodanie imienia wynalazcy lub ulepszenia nadewszystko krajowego. Kilkunastuzgłoskowe nazwy są niepraktyczne, bo trudne do pamiętania dla robotników, spajanie wreszcie w jeden wyraz dwóch rzeczowników nie jest właściwe naszéj mowie i razi ucho. Skłonność do kucia nowych wyrazów i gwałtownego przepolszczania nazwy jest naganna, czyni wyraz niezrozumiałym, dowolnym i daje każdemu prawo nadania narzędziu lub machinie drugiéj i trzeciéj nazwy, a ztąd powstaje zamieszanie, iż w końcu wiedzieć nie można o czém mowa. W razach przeto wątpliwych i w braku nazwy, już przyjętéj w szkołach i dziełach technicznych, lepiéj jest trzymać się nazwy używanéj przez czeladź fabryczną i gospodarczą, niżeli kuć dowolnie nowe wyrazy. Żadna mowa nie jest wyłączną własnością pojedynczych osób, lecz dobrém całego narodu, zaprowadzanie przeto w niéj odmian, ulepszeń i nowych wyrazów, nie może być dowolne i samowładne, lecz wymaga uchwały organów narodowych, które czuwają nad jéj czystością.

Bardzo słuszne uwagi co do słownictwa technicznego zrobił p. J. K. Pietraszek w drugim numerze tegoroczniéj Gazety rolniczéj przemysłowéj i handlowéj, wychodzącéj w Warszawie. Nie mogąc powtórzyć całego artykułu p. Pietraszka, podajemy go w treści. P. Pietraszek radzi fabrykantom trzymać się wyrazów używanych przez robotników; czytając dzieła techniczne polskie, notować wyrazy w nich przyjęte, a spisując inwentarze fabryczne kłaść w nich synonima czyli nazwy jednoznaczące, nakoniec radzi dodawać objaśnienia do zbioru tych nazwisk jednego przedmiotu. Poddane pod sąd ludzi naukowych możeby posłużyły z czasem nazwy te do ułożenia osobnego słownika technicznego i ustalenia tym sposobem słownictwa technicznego.

Do fabryk wyrabiających narzędzia służące do doskonalszéj uprawy pól, należą także fabryki rurek drenowych, tj. do osuszania gruntu używanych.

Koszt transportu jednego tysiąca najcieńszych rurek drenowych wynosi na milę około 40 kr. m. k. Wyrób ich zatém, z powodu znacznego ciężaru ograniczać się musi na potrzebę kilkumilową przy transporcie na gościńcu, nieco daléj przy użyciu żelaznéj kolei, przy spławianiu zaś wodą może być dostawa tańszą a dla tego dalszą. Okazuje się tu przeto potrzeba i korzyć zakładania fabryk do wyrabiania rurek glinianych w różnych punktach kraju.

Różnice kosztu drenowania rurkami glinianemi własnego wyrobu, okazały się bardzo zależne od miejscowości, zapłaty robotnika, ceny opału do wypalenia rurek, ilości ich potrzebnéj do osuszenia jednego morga obszaru itd. W Żywcu w dobrach Arcyksięcia Albrechta, gdzie osuszono kilkaset morgów, kosztowało w przecięciu drenowanie jednego morga rurkami własnego wyrobu 39 złr. 28 kr. m. k. w r. 1853 — zaś złr. 26 kr. 20 m. k. w r. 1854. W obwodzie Stryjskim, w państwie Żurawniańskiém u p. Tadeusza Żebrowskiego, wynosił koszt osuszenia jednéj morgi rurkami glinianemi 25 złr. i 1 kr. m. k. Kosztorys i bardzo dokładne opisanie w szczegółach każdéj pracy w wyrobieniu rurek, wypaleniu ich i osuszeniu niemi pól podali do 17 tomu Rozpraw Tow. gosp. gal. p. Żebrowski z Żurawna i p. Scheidlin z Żywca. Do sprawozdania swego z prac przedsięwziętych w wydrenowaniu pól w Żywcu, załączył p. Scheidlin *tablice* ze spostrzeżeniami meteorologicznemi tak dokładnemi, iż praca jego nie tylko gospodarczą, ale i pod względem meteorologicznych spostrzeżeń ważną nazwaną być zasługuje. Robienie spostrzeżeń meteorologicznych bardzo dokładnych jest trudne, wymaga wiele czasu i pilności; trudność ta jednakże niepowinna odstraszać gospodarzy od zbierania dat meteorologicznych miejscowych o tyle przynajmniéj, o ile to czynić byli zwykli dawniejsi gospodarze nasi, którzy troskliwie stan pogody każdego dnia w kalendarze swe zapisywali, i spostrzeżenia te za skazówkę do prac gospodarczych naprzyszłość używać lubili. Przy obecném upowszechnieniu wiadomości z fizyki i łatwości nabycia za mierną cenę potrzebnych miar i narzędzi fizykalnych, jest dziś robienie spostrzeżeń więcéj szlachetną rozrywką niżeli trudem.

Ustęp następujący, wyjęty z Rozpraw Towarzystwa gosp. gal. przytaczamy dosłownie, jako ważny dla gospodarzy zarówno jak dla młodzieży chcącéj nabyć praktycznych wiadomości w osuszaniu pól glinianemi rurkami.

„Komitet c. k. Tow. gosp. gal. dowiedziawszy się, iż w dobrach Żywieckich rozpoczęto drenowanie na obszerne rozmiary, wezwał p. Scheidlina, członka rzeczonego Towarzystwa i inspektora tychże dóbr, aby raczył donieść Komitetowi, czyli i pod jakiemi warunkami zarząd

liczby swych okrętów na zasadzie wymagań honoru i prerogatyw swego zwierzchnictwa, nie waha się żądać od W. Porty zrzeczenia się swéj niepodległości na wodach wewnętrznych, na wielkiéj arteryi przerzynającéj jéj stolicę. Żąda nowego przystępu do morza Środziemnego, to jest środków i pozorów powiększenia na wielką skalę i rozwinięcia swéj marynarki. I w nagrodę tych korzyści ogranicza się na tém, że przystaje, aby obce eskadry mogły na przyszłość udawać się na morze, gdzieby nie znalazły ani portu ochronnego, ani arsenału, aby się w potrzebne przybory zaopatrzyć mogły. Francya i Anglia, aby trzymać straż, któréjby prawo pośrednio im przyznano, byłyby zmuszone przyjąć na siebie najuciążliwsze poświęcenia. Dodam jeszcze, a uwaga ta ma wielką siłę, że pokój zawarty w tych warunkach oddanyby był na pastwę losom pierwszego lepszego wypadku, że sama nawet obecność z natury swojéj i koniecznie przemienna, nie zaś bezustanna flot angielskich i francuskich na morzu Czarnem, objawiałaby już niebezpieczeństwo, któreby stanowiło groźbę wojenną. Obecność ta byłaby w rzeczy saméj dowodem, że Rosyę znowu powstrzymywać trzeba; nie ustałaby zatém jéj przewaga, a trzecia rękojmia chybiłaby celu.

Byłżeby cel ten lepiéj osiągnięty przez przyjęcie systematu, rozwiniętego po raz wtóry przez księcia Gorczakowa i p. Titowa? Ciaśniny wprawdzie byłyby zamknięte; ale wróciłby *status quo* dawniejszy, jaki był przed wojną, marynarka rosyjska naprawiłaby się i rozwinęła bez żadnéj kontroli za murami swych portów, a Sułtan wtedy tylko gdyby uważał że napad mu zagraża, byłby upoważniony dać znać o tém swym sprzymierzeńcom. Odpowiedzią na to wezwanie byłaby nowa wojna któraby wykryła na jaw, równocześnie nieprzezorność mocarstw Zachodnich i siłę odrodzoną nieprzyjaciela z którym dziś prowadzą wojnę. Czyżby mogły mocarstwa Zachodnie bez nieroztropności przystać na ugodę, któraby je obdarzała tylko pokojem chwilowym zakłóconym z góry własnemi przewidzeniami? Byłażby w końcu zniesiona przewaga Rosyi na morzu Czarném, gdyby w chwili zawarcia pokoju, trzeba było układać się o sposób położenia jej kiedyś kresu?

Zbytecznem byłoby zapuszczać się w dalsze rozumowania, a zdaje mi się że dowiodłem, że wychodząc z zasady otwarcia lub zamknięcia Dardanellów i Bosforu, gabinet petersburgski nie dotrzymał zobowiązań jakie był przyjął na siebie, gdy wysłał reprezentantów swych na konferencye wiedeńskie. Aby poprzeć ten sąd, dosyć będzie przypomnieć, że hr. Buol na ostatniém zebraniu 26go kwietnia oświadczył: „iż projekt rosyjski w którym dopatrzyć się niemógł ani rozwiązania, ani nawet podstawy do rozwiązania, wskazywał tylko sposoby jakiemiby działać można przeciw przewadze morskiéj Rosyi, skoroby ta wzrosła do rozmiarów niebezpieczeństwa zbyt grożącego, ale że nie miał wcale dążności, aby ta przewaga ustała na zawsze i w zwyczajnym biegu rzeczy".

Żądania mocarstw Zachodnich, zgodne z życzeniami Porty, przyjęte i popierane aż do końca przez pełnomocników austryackich jako składające system zupełny i skuteczny, były przeciwnie tak umiarkowane w swych wyrażeniach, jak były słuszne w swéj istocie. Nie żądaliśmy nic od Rosyi coby obrażało jej godność, a tém mniéj jej honor. Zaprosiliśmy ją, mając jedynie na celu interes ogólny Europy, aby ograniczyła na podstawach słusznego obrachowania przyjętych przez Portę, liczbę okrętów któreby utrzymywała na przyszłość na morzu, gdzie żadnego napadu obawiać się niemoże, i gdzie jej marynarka wojenna sprowadzona do należytych rozmiarów, wystarczałaby zupełnie na potrzeby służby jaką tam pełnić winna, i byłaby w każdym razie przynajmniéj równa marynarce ottomańskiéj. Gabinet petersburgski odrzucił tę ugodę, którąby była pokój światu przywróciła. Odrzucił powagę przykładów jakie mu przywiedziono; zapomniał, że sam w ostatnim swym traktacie z Persyą nałożył temu państwu obowiązek wzbronienia sobie żeglugi na morzu Kaspijskiém, wyłącznie zastrzeżonéj dla flotylli rosyjskich; niechciał przyjąć tego co przyjęły Francya, Anglia, Stany Zjednoczone i Niderlandy pod różnemi formami i w różnych epokach, bądź aby ukończyć wojnę, bądź aby wzmocnić pokój, bądź nareszcie aby wykorzenić zarody współzawodnictwa lub zajść między sąsiedniemi państwami.

Mamże wspomnieć o jednym szczególe o którym wspomina hr. Nesselrode, jako o zapomnieniu przyzwoitych względów które się zwierzchnictwu Rosyi należą? Zarzuca nam, jakobyśmy chcieli wbrew prawu narodów, zaprzeczać gabinetowi petersburgskiemu władzy odmawiania lub odbierania *exequatur* konsulom urzędującym w portach nadbrzeżnych morza Czarnego. Niemieliśmy nigdy podobnych uroszczeń. Żądaliśmy aby żadna rezydencya nie była zabronioną; lecz samo przez się rozumieć się miało, że stósownie do ustaw tyczących się tego przedmiotu, konsul mógł zawsze z powodów jawnych i od osoby jego, a nie od posady jaką zajmuje zawisłych, nie być przyjętym przez rząd rosyjski.

Skończyłem ten wykład, który spodziewam się wszystkich bezstronnie sądzących przekona, że mocarstwa Zachodnie niemogą być odpowiedzialnemi za dalszy ciąg wojny, któréj skutki starały się powstrzymać z tą samą szczerością i pośpiechem, z jakiemi usiłowały zapobiedz jej wybuchowi.

Francya i Anglia niemają tych uczuć jakie im przypisują; ich nieprzyjaźń niejest jak powiadają nieubłagana. Niechciały one nigdy narzucić Rosyi pokoju ubliżającego jej honorowi lub godności; ale konieczność zmusiła je do roli, któréj z łaską Opatrzności Bożej odpowiedzieć potrafią, a Europa wzmocniona w swych posadach, będzie im wdzięczną że utrzymały w sprawiedliwych granicach wpływ, który usiłował wszędzie przekraczać prawny zakres swego działania.

Upoważniam Pana do udzielenia niniejszéj depeszy p. NN. i pańskim kolegom.

Przyjm pan itd.

(podpisano) *Walewski.*

Weser Ztg podaje notę okólną c. k. Ministra spraw zagranicznych do posłów austryackich przy dworach niemieckich, przy załączeniu im w odpisie protokółów konferencyj wiedeńskich. Akt ten brzmi następnie wedle tekstu pomienionego dziennika.

Wiedeń 14 maja 1855 r.

JWPanie, Postanowienie rządu kr. angielskiego, aby protokóły konferencyj wiedeńskich przedłożyć parlamentowi, podaje na widok publiczny układy pokojowe odtąd prowadzone, w chwili, w któréj ich za zamknięte poczytywać nie można. W końcu protokółu 12go posiedzenia konferencyi oświadczyła Austrya, iż środków wiodących do rozstrzygnienia sporu nad 3cim punktem rękojmi nie uważa jeszcze za wyczerpane, a zadanie swoje upatruje w tem szczególnie, aby zajmować się wyszukaniem sposobów wzajemnego zbliżenia się. Pełnomocnicy Francyi i Anglii oświadczyli wprawdzie, iż instrukcye ich wyczerpane, nie zaś, iż układy skończyły się, a kiedy w dalszym potem protokóle N. 13 zapisano odrzucenie projektu od Rosyi wyszłego, Austrya postanowiła zalecić dworom paryzkiemu i londyńskiemu poufnie nowe propozycye do rozważnego zastanowienia się, w których widzi ona lojalne i zupełne urzeczywistnienie 3go punktu rękojmi, a N. Cesarz Pan nasz miłościwy poczytuje je za odpowiednie do przedłożenia gabinetowi petersburgskiemu jako *ultimatum.* Ostatnie protokóły konferencyj pozostawiły jeszcze układy w zawieszeniu, a gabinet ces. austryacki wahałby się jeszcze w téj chwili porzucić obowiązkowe swoje wstrzymywanie się, jakie przyjął na siebie dla dobra celu zarówno dla wszystkich ważnego. Zawsze wszelako zamiarem naszym było uwiadomić dokładnie współzwiązkowych naszych o biegu układów pokojowych, skoro tylko nam to wolno będzie, i poczytalibyśmy za niezgodne z charakterem naszym jako państwa związkowego, zwlekać by też na chwilę wykonanie tego zamiaru dłużéj, niżby nam to nakazywały względy na nieprzerwany bieg toczących się układów. Zapowiedziane przeto w parlamencie angielskim przedłożenie protokółów, wykazać nam musiało stósowność podania z naszéj również strony do druku dokumentów tych, celem udzielenia ich rządom niemieckim. Masz sobie więc JWPan polecone wręczyć rządowi... protokóły urzędowe tu załączone wraz z odpisem niniejszego reskryptu. Przystępując do udzielenia ich jeszcze przed ustaleniem rezultatu układów nie zamkniętych, łączymy jedynie z tem cel zadosyć uczynienia należytym względom, nie wyrażając bynajmniéj zdania naszego nad położeniem rzeczy. Wkrótce wszakże będziemy zapewne w stanie przedstawić obszernie rządom Związku niemieckiego widoki nasze, na które odpowiedź gabinetów paryzkiego i londyńskiego na propozycye nasze powyżéj wzmiankowane wpłynąć nieomieszka.

Przyjm JWPan..... itd. (podp.) hr. *Buol.*

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 30 maja.

ꝏ Okólnik hr. Walewskiego wystosowany w odpowiedzi hr. Nesselrodemu wywołał w tutejszych dziennikach nie mało uwag. *Presse* zarzuca mu, że gwarancyą dwóch pierwszych punktów przypisuje wyłącznie usiłowaniom Francyi i Anglii. *Oestereichische Zeitung* nie widzi w nim żadnego wyraźniejszego i dalszą wojnę usprawiedliwiającego programu. Oba te zarzuty nie są słuszne. Udział Austryi w układach i demonstracyach wojennych przyłożył się bezwątpienia nie mało do skłonienia Rosyi, by konferowała na podstawie 4ch punktów, i uczyniła koncesye względnie 2ch pierwszych. Lecz rezultat ogólny wojny, dać tylko może materyalną tych koncesyj gwarancyą, gdyby nawet pokój na podstawie teraz przyjętéj miał być zawartym. Hrabia Walewski mógł przeto powiedzieć, że Niemcy ten rezultat będą winne krwi Anglii i Francyi. Nie ubliżał przez to Austryi i nie przesądzał jéj dalszego postępowania. Owszem, uważa ją za sprzymierzeńca, na którego zobowiązaniach polega. Co do programu nowego, tego *Gazeta Austryacka* od hr. Walewskiego żądać nie może. Program taki jeśli się kiedy ukaże, wyjdzie z natchnienia wspólnego państw sprzymierzonych: Francya w sprawie obecnéj, jest jedną z części działających. Anglia ma nad nią co do interesów niezaprzeczone pierwszeństwo. Gdyby miały rzeczy posunąć się daléj, głos główny przypadłby koniecznie Austryi. Tymczasem idzie tylko o punkt 3ci i wyprawa krymska, ten punkt tylko ma na celu. Lord John Russell powtarzał jeszcze i na ostatniem posiedzeniu, że nikt o osłabieniu Rosyi nie myśli.

Depesze z Krymu odebrane przez poselstwo rosyjskie donoszą tylko, że na dniu 25 o 2éj z południa flota sprzymierzonych pokazała się w zatoce Kercz. O wzięciu fortecy i wylądowaniu nic nie mówi.

Druga depesza księcia Gorczakowa ogłoszona już wczoraj utrzymuje, że na dniu 23 Rosyanie pozostali panami fortyfikacyj łączących bastyony N. 5 i 6 na prawem skrzydle nieprzyjacielskiem. Gdyby tak było, posunięcie się jenerała Pélissier nad Czernają, byłoby trudne do wytłumaczenia. Depesza rosyjska wprawdzie utrzymuje, że na prawym brzegu tej rzeki stały ciągle przednie straże rosyjskie.

Ważnych wypadków trzeba spodziewać się w Krymie co chwila.

Berlin 30 maja.

† Nadzieja pokoju bardzo się znów zmniejszyła, a podobno, czy całkiem nie upadła. Dwie rzeczy zdają się nie ulegać już dziś żadnéj wątpliwości: pierwsza, że państwa zachodnie nie przystały na ostatnie propozycye austryackie, z czego wypada, że konferencye wiedeńskie muszą być dłużéj jeszcze zawieszone, kto wie, czy nie zostaną całkiem zerwane; druga, że państwa zachodnie zdecydowane są choćby i bez Austryi, wojnę daléj prowadzić. Jedno i drugie pokazuje się wyraźnie z okólnika hr. Walewskiego, niemniéj z ostatnich obrad angielskiego parlamentu. *Kor. Austryacka,* a za nią niektóre dzienniki wiedeńskie, zdaje się, że usiłują utrzymywać nadzieję pokoju, i wskazywać potrzebę dalszych układów, jeżeli jednomyślność polityki gabinetów austryackiego i zachodnich nie ma być naruszoną, i przyszłe stanowisko Austryi nie ma się stać nieprzezwyciężoną dla sprzymierzonych gabinetów trudnością dojścia do zamierzonego celu. Gabinety te nie uznają jednak téj trudności, skoro propozycye Austryi odrzuciły, a zdają się dość mieć w siłach własnych zaufania, że przenoszą wojnę, bez współudziału Austryi, nad proponowany pokój. Moralna pomoc i sympatya Austryi, zdaje się, że im na teraz wystarcza. Tak się wyrażono w parlamencie angielskim. Dopóki wojna prowadzi się w ścieśnionych oblężeniem Sebastopola granicach, moralna pomoc stojącéj pod bronią Austryi może być wystarczającą. Lecz, jeżeli granice wojny się rozszerzą, jeżeli trzeba ją będzie przenieść w głąb kraju? Będąż mogły państwa zachodnie pochlebiać sobie wtedy, że ją bez Austryi, lub wezwania innych miejscowych potęg, których się strzegą, korzystnie prowadzić i zwycięsko skończyć zdołają? Zrywać z Austryą, byłoby niepolitycznie, zmuszać ją do czynnego współudziału środkami gwałtownemi, mogłoby być niebezpiecznie. *Bonne mine à mauvais jeu,* trzeba poprzestać na jéj sympatyi i moralnéj pomocy, a tymczasem czekać, czy się stosunki pod wpływem dalszych wypadków na lepsze nie obrócą. Stan rzeczy w Krymie przybiera istotnie za zmianą naczelnego dowództwa w armii francuskiéj korzystniejszą dla sprzymierzonych postać. Ostatnie depesze z teatru wojny były dla nich, jak wnosić należy, nader pomyślne. Tam się zwróciła znów uwaga publiczna. Zobaczymy, jaki skutek wywrą wypadki wojenne na dalsze usiłowania dyplomatyczne. Załatwienie sprawy oddaliło się w przyszłość. Kto może przewidzieć, kiedy do niego przyjdzie? Na najbliższy czas środkowa przynajmniéj Europa wolną się może czuć od obawy wojny. Smiechu warto, przypuszczać, że państwa zachodnie zaczepią Niemcy, lub porty pruskie blokować będą. Tylko na bruku paryskim i w głowach panegirystów tamecznych rodzić się mogą podobne dziwolągi. W obecnym stanie rzeczy Niemcy całe zerwałyby się na nogi, gdyby miały być przez Zachód zaczepione.

Swięta mieliśmy najpiękniejsze. Pogoda była przez oba dni świąteczne jak zamówiona. Wiosna przedstawiła się w całym przepychu. To też od świtu można było widzieć nieprzeliczone tłumy wyruszające za miasto. Tylko co pobożniejsze zatrzymało się aż do południa, aby być na nabożeństwie. Popołudniu miasto wyglądało jak wyludnione. Za to zewnątrz miasta, w parku i w ogrodach publicznych i prywatnych, wszędzie pełno ruchu, wrzawy, zabaw, przedstawień, muzyki, tańców, ogniów sztucznych. Teatra letnie pierwszy raz były otwarte. Patrzeć na scenę, oświeconą jasnością dzienną, siedząc w cieniu drzew i paląc sygaro, to bardzo upodobana zabawa berlińczyków. Mniejsza, że zwykle mało się co słyszy, zawsze się coś widzi, scena widzów bywa często zabawniejsza, niż scena aktorów. W dni zwyczajne Berlin wydaje się być pustym; ludność gubi się w szerokich ulicach, lub siedzi przy pracy w domu, nie lubiąc bardzo życia publicznego bez wyraźnego celu. Lecz w dni świąteczne mało kto w domu dosiedzi. Wtenczas można poznać, jak ogromną ludność kryje Berlin w swém łonie. Wynosi ona już teraz blisko 500,000 mieszkańców. Trzeciego święta nie obchodzą tutaj, miasto przybiera zwyczajne oblicze, ciche i mało ożywione. Stolica cała w jednéj ulicy pod Lipami. Temperatura się też oziębiła, wczoraj deszcz padał, dziś niebo cały dzień zachmurzone, i znów dzienniki czytać trzeba.

Oto wiadomość, jakby umyślnie dla Berlina zrodzona. Syn Magnusa, jednego z najbogatszych tutejszych

---

dóbr Żywieckich przyjąłby na pewien przeciąg czasu młodego człowieka przez Komitet poleconego, któryby przypatrując się wykonaniu robót i biorąc w nich czynny udział, mógł nabyć praktycznych wiadomości tak co do planu, jako też co do wykonania całego przedsiębiorstwa. Zamiarem Komitetu było podać przez to sposobność młodzieży do kształcenia się w téj gałęzi inżynieryi gospodarczéj, która zapewnie w krótkim czasie znajdzie obszerne zastósowanie w kraju naszym. Komitet sądził, że tym sposobem przyczyniłby się nie tylko do ogólnego dobra, ale i podałby zarazem sposobność niejednemu młodzieńcowi do zyskownego zarobkowania."

„P. Scheidlin oświadczył ze zwykłą jemu uprzejmością, iż przyjąłby chętnie w zamierzonym celu jednego lub dwóch młodych ludzi teoretycznie przygotowanych, a za jedyny warunek położył to, żeby uczniowie przez czas pobytu w Żywcu mieli zabezpieczone własne utrzymanie, na co podług p. Scheidlina wystarczałaby kwota 10—15 złr. m. k. miesięcznie.

„Przez dwa lata starał się komitet wynaleść ludzi chętnych, teoretycznie przygotowanych i był gotów z kasy Towarzystwa udzielić chętnemu kilkunastu-miesięcznego zasiłku w wyż. podanej kwocie. Słuszne oczekiwania Komitetu zostały zawiedzione, gdyż dwóch tylko młodych ludzi zgłosiło się, z których jeden sam i bez oświadczenia powodów odstąpił od wyrażonego zamiaru, drugi zaś tak wysokie warunki ze swej strony założył, że Komitet nie mógł na nie przystać ze względu na fundusze Towarzystwa.

„Wiadomo powszechnie, jak często dają się słyszeć narzekania ze strony młodych ludzi na brak sposobności do zarobkowania, zwłaszcza jeżeli któremu z nich nieprzyjazne okoliczności nie pozwoliły ukończyć całego kursu nauk technicznych. Właśnie dla tego rzędu młodych ludzi było tu pole otwarte, gdyż kierownictwo prac podobnych wymaga tylko początkowych wiadomości z geometryi. Komitet nie może pominąć milczeniem przykrego wrażenia, jakie sprawia podobna obojętność, gdyby wszakże zamiar jego znalazł jeszcze udział spodziewany, Komitet każde zgłoszenie się chętnie uwzględni i pomocy swej nie odmówi."

Z naszej strony robimy uwagę, że jeżeli młodzież sama nie umié ocenić wartości na przyszłość podobnej pomocy, ofiarowanej przez Komitet dla jednego lub dwóch uczniów nie mogących ukończyć szkół technicznych, mogliby rodzice i nauczyciele szkół technicznych, przedstawić uczniom ważność dobrodziejstwa tego i skłonić jednego lub dwóch do jego przyjęcia. Zdaje nam się wreszcie, że i Komitet Towarzystwa gospodarczego krakowskiego nie odmówiłby swej pomocy młodzieńcowi, chcącemu praktycznie i gruntownie nauczyć się sztuki osuszania pól drenami. Oszczędzając przez kilka lat część zarobionego wynagrodzenia, mógłby uczeń taki przyjść do możności godzenia się od wydrenowania całych obszarów na swój rachunek, i rurkami własnego wyrobu. Skutki zatém wynikające z dobrodziejstwa tego ofiarowanego przez Tow. gosp. gal. nadewszystko ocenić należy.

Rurki drenowe wyrabiają się także w Krzeszowicach, majątku hr. Ad. Potockiego, w Suchy należącej do dóbr hr. Branickiego, w Radłowie własności hr. Hompesza, na koniec na Podgórzu w cegielni spadkobierców śp. Steinkelera, jako téż w Samoklęskach w obwodzie jasielskim, w majątku należącym do pana Piotra Steinkelera.

Fabryk wyrabiających sztuczne nawozy, jest tylko dwie w Galicyi: mianowicie młyn parowy do mielenia gipsu należący do p. Barucha i młyn do mielenia kości, własność spadkobierców śp. Steinkelera. Młyn gipsowy tych ostatnich właścicieli, został przerobiony na młyn mąki zbożowej.

Centnar mąki kościanej kosztuje w Prusiech i w Saksonii, więcej niż dwa razy tyle co w Galicyi, płacą jednakże chętnie te cenę, z powodu dobrych plonów, któremi odwdzięcza się użycie tego sztucznego nawozu. Próby robione w Galicyi z mąką kościaną własnego wyrobu, nie zawierającą żadnych obcych przymieszek, okazały się korzystne, mianowicie w Żywcu w dobrach Arcyks. Albrechta. Wywóz blisko 2 tysiące centnarów rocznie kości niemielonych z Galicyi do Prus, jest dowodem, iż nie oceniono u nas jeszcze dostatecznie wartości nawozowej tych szczątków zwierzęcych.

Prócz wymienionych fabryk, bezpośrednio rolnictwu pomocnych, stykają się z gospodarstwem wiejskiem najbliżej cukrownie, browary, gorzelnie, olejarnie i przyrządzalnie włókna lnianego i konopnego.

Cukrowni czynnych było dwie w roku przeszłym w Galicyi, mianowicie w Pisarzowicach w obwodzie wadowickim i Tłumaczu w obw. stanisławowskim. Cukrownie te wyrobiły od października 1853 do pierwszego listopada 1854 r. surowych buraków 257,668 centnarów, a z tego licząc $5^1/_2$ % cukru wydały 14,171 cet. rafinowanego cukru.

Cukrownia w Łańcucie wyrobiła w roku przeszłym tysiąc centnarów surowych buraków na próbę, a widząc większą korzyść w użyciu ich na wódkę niżeli na cukier, zaniechała zupełnie tego wyrobu a rozszerzyła natomiast gorzelnie.

Wyrób cukru z buraków, opłacający się bardzo dobrze w Królestwie Polskiem, nie przedstawia tych samych korzyści w Galicyi. Gdy w Królestwie krajowa produkcya cukru miejscową potrzebę zupełnie pokryć jest w stanie, w Galicyi zamknięto przeciwnie lub przerobiono cukrownie na inne fabryki. W Galicyi i w W. K. Krakowskiem panuje nieufność w korzyści z fabryk cukrowych, gdyż Kraków nadzwyczajnie dogodny do założenia i prowadzenia cukrowni, nie ma żadnej i nie miał nigdy podobnego zakładu. Urodzajność wielka gruntów, obiecująca obfite plony buraków cukrowych, dostatek opału, łatwość kupienia materyałów potrzebnych do fabryki cukrowej, a prócz tego łatwa komunikacya i zachęcające położenie handlowe Krakowa nieskłoniły nikogo do zebrania na akcye kapitału, potrzebnego do założenia tu cukrowni.

Trudny w ogóle, kosztowny i zawiły wyrób cukru z buraków zdaje się, iż będzie miał w krótkim czasie silnego współzawodnika do zwalczenia w roślinie z Chin do Francyi sprowadzonej, która 2 razy więcej niż buraki cukru krystalicznego wydać jest w stanie. Rośliną tą jest *miętwa cukrowa*, gatunek wysokiej trawy, botanicznie *holcus sacharatus*, we Francyi *sorgho sucré* a u nas *Berem indyjskim* czyli *olbrzymim* zwanej. Łodygi jéj zawierają 18 do 20% cukru, który łatwiej z niej otrzymać można w stanie krystalicznym niżeli z buraków. Próby robione we Francyi na wielkie rozmiary okazały, że miętwa cukrowa udaje się doskonale w miejscach, gdzie kukurudza każdego roku dojrzewać jest w stanie. Wyrób cukru z buraków, który we Francyi ze zniżeniem cła na cukier trzcinowy, nadzwyczajnie się zmniejszył, dozna zapewne jeszcze większego ograniczenia w razie upowszechnienia się miętwy cukrowej. Roślina ta, jeżeli da się u nas przyswoić, może wielki wpływ wywrzeć na wyrób cukru z buraków. I chociaż nie uczyni zapewne zbyteczną w naszym kraju uprawę buraków na cukier, może jednakże uczynić ją mniej korzystną.

(D. n.)

bankierów, przed rokiem uszlachconego, który obrał sobie zawód dyplomatyczny i jest sekretarzem poselstwa, zaręczył się w Stuttgardzie z córką byłego posła rosyjskiego w Londynie barona Brunnowa, panną Heleną Brunnowną, nadworną frejliną Cesarzowéj rosyjskiéj. Karyera dyplomatyczna pójdzie jak po mydle.

Berlin będzie miał niezadługo zasłonione wszystkie okna malowaném szkłem. Potichomania jeszcze nie ustała, a już zrobiono nowy wynalazek, zwany „diafanią“ albo wyraźniéj: „ikonodiafajnomenopoezyą“ to jest sztukę robienia rycin przeźroczystemi i przylepiania ich na szkło, albo prosto na szyby, przez co każdy z łatwością może ozdobić okna pokojów swoich najpiękniejszemi malowidłami szklannemi. Zanosi się na to, że wszelka sztuka stanie się niezadługo pracą mechaniczną. Nic w tém dziwnego. Francuzi już oddawna „robią książki“ nawet. Któż nie zna olejnych obrazów drukowanych, i automatów grających na fortepianie, nazywających się wirtuozami?

Wiedeń 31 maja. N. Pan raczył przyjąć jeden egzemplarz „Dziejów Austryi“ przez koncepistę ministeryalnego Juliusza Wysłobockiego w narzeczu ruskim i udzielić autorowi złoty medal z godłem cesarskim.

— *Wanderer* zamieszcza bardzo mocny artykuł przeciw loteryi i z przykładów statystycznych udowodnionych przypisuje téj instytucyi nader zgubne skutki. Nie iżby dziennik ten powiedział coś, o czemby powszechnie wszyscy ekonomiści nie byli przekonani, ale iż powiedzieć to miał odwagę, godnem jest uwagi.

— Towarzystwo austryacko-francuzkie kolei żelaznych postanowiło wypuścić w obieg akcye 300-frankowe za 150 milionów fr. na potrzeby swoje. Akcye te a raczéj obligacye mają być w ciągu lat 90 wylosowane po 500 fr. Akcyonaryusze towarzystwa otrzymali akcye nowe po 270 fr.

— Do *Gazety Krzyżowéj* piszą z Wiednia: W kołach tutejszych dobrze poinformowanych zawsze jeszcze mniemanie, że jeżeli ostatnie propozycye austryackie w Paryżu i Londynie przyjętemi nie będą, Austrya nie porzuci jeszcze swojéj dotychczasowéj polityki, i ani mowy być nie może o czynnem wystąpieniu przeciwko Rosyi. Zapewne z wnioskami mobilizacyjnemi w Frankfurcie wstrzyma się gabinet austryacki póki się nie rozstrzygnie los najnowszych propozycyj jéj. Pogłoska z wielu stron powtarzana, jakoby hr. Walewski wybierał się do Wiednia, uważaną tu jest za całkiem bezzasadną. Podkomorzy sułtański Riza bej, który dość długo w szczególnéj misyi bawił w Wiedniu, odjechał już z powrotem do Stambułu.

— *Gazeta Augsburgska* utrzymuje w liście z Paryża, że propozycye ostatnie gabinetu wiedeńskiego przesłane zostały już do Petersburga (inaczéj mówi nota hr. Buola powyżéj podana P. R. Cz.), by wraz z usiłowaniami Prus w tym względzie przedsiębranemi skłonić rząd rosyjski, aby przyjął projekt austryacki w zasadzie co do 3go punktu rękojmi i na téj zasadzie traktować chciał w Wiedniu. Rząd cesarsko-austryacki jest tego zdania, że byle się zgodzono na zasadę, to państwa zachodnie już powolniejszemi się okażą pod względem jéj wprowadzenia w wykonanie, i w tym względzie usłuchają pewnie rad Austryi. Austryi idzie przedewszystkiem o to, by traktować na nowo. Taka jest myśl listu pomienionego.

— Powiadają, że oprócz trzech not gabinetu wiedeńskiego, wyszła teraz czwarta świeża nota tycząca się depeszy rosyjskiéj do p. Glinki adresowanéj, w któréj Rosya zapewnia Rzeszy niemieckiéj dochowanie zobowiązań przyjętych na siebie pod względem dwóch pierwszych punktów rękojmi, jeśli Niemcy zachowają się nadal neutralnie. Gabinet cesarsko-austryacki niemyśli wziąść na siebie tego zobowiązania, lecz uważać będzie wszystkie cztery punkta jako całość nierozłączoną, i o tém w nocie téj swojéj mówi.

— Przejechał teraz przez Wiedeń po dość długim w Pradze pobycie, znany bankier angielski i szeryf londyński baron Mojżesz Montefiore. Jedzie on do Jerozolimy założyć szpital żydowski i zakupić grunta i takowe między ubogich żydów rozdzielić. Wiezie on z sobą około 30,000 f. szt., z których dwie trzecie zebrał ze składek w Anglii, a jedną trzecią otrzymał z Nowego Orleanu zapisem niejakiego Touro. Baron Montefiore korzystać zapewne chce z nowych ustaw nadanych przez Sułtana a przyznających wszystkim wyznaniom równe prawa.

A n g l i a.

Dalszy ciąg posiedzenia Izby niższéj w d. 24 maja.

Lord John Russell. Chociaż są w mowie szanownego członka punkta, względem których różnię się zdaniem, trudno mi jednak nie przyznać, że rozebrał kwestyę w sposób godny jego talentu. Dyskutował on nad tém co jest najważniejszém, nad dalszym ciągiem lub ustaniem wojny. Argumenta których użył i które spowodowały go do wniosków jakie przedstawił, są tego rodzaju, że zyskać musiały przystąpienie każdego z członków, którego przekonały. W tém to różni się ta mowa od mowy szanownego deputowanego oppozycyi, który jak się zdaje całkiem spuścił z oka wielką kwestyę, która sama jedna zajmować nas powinna. P. D'Israeli nie przytoczył nam jasnych pobudek dla czego dalszéj chce wojny. Chcąc go własnym zwalczyć orężem, powiem, że język jego był dwuznaczny, i przez przeszło pół trzeciéj godziny bawił on nas stronniczemi szermierkami i sarkastycznym dowcipem. (Brawo). Zanim bliżéj przebiegnę tę mowę, i wystąpię w własnéj obronie przeciw zaczepce ku mnie skierowanéj, dotknę kilku argumentów szanownego mego przyjaciela, który dopiero co mówił. Powiedział on, że warunki przyjęte już przez Rosyą idą daléj niż te, jakie pierwotnie sprzymierzeni stawili. Zadziwia mnie jednak, że szanownego mego przyjaciela nie uderzyła następna uwaga: Pokój tak jest szczęśliwym dla ludu i monarchy stanem, że w żaden sposób usiłować nie mogą zamienić go na wojnę. Są więc zawsze gotowi przyjąć wszystko co im podaje bezpośrednie lekarstwo na bezpośrednie niebezpieczeństwo. Lecz gdy już przebyto Rubikon i wojna się wszczęła, nie wypada zgłębiać coby było dostateczném, lecz starać się wynaleść najłatwiejszą drogę do pokoju mającego cechę pewności i trwałości. (Brawo). Szanowny mój przyjaciel zdaje mi się przywięzywać zbyt wiele wagi do warunków pokoju. Mówię to gdyż Rosya doznaje parcia na siebie sprzymierzonych jako mocarstw prowadzących wojnę, i Austryi któréj nieprzyjazny stosunek coraz się więcéj rozwijał. Te okoliczności połączone z wyprawą krymską, którą tak ganiono, spowodowały wielką zmianę w podanych warunkach. Prawdziwą do zbadania kwestyą jest: czy, jeżeli niebezpieczeństwo bezpośrednie usuniętém zostanie, należy starać się o rękojmie przyszłości i jeżeli tak jest, jakie mają być te rękojmie. (Słuchajcie). Najprzód groziło Księstwom niebezpieczeństwo. Pierwszy punkt negocyacyj wyrównał tę trudność; punkt drugi niemiał żadnego bezpośredniego związku z niebezpieczeństwem Księstw, ani protektoratem w Turcyi, lecz punkt trzeci mieścił oświadczenie potrzeby rewizyi traktatu z r. 1841, najprzód w celu przyłączenia Turcyi do równowagi europejskiéj, potem dla położenia kresu przewadze Rosyi na morzu Czarném. Mój szanowny przyjaciel twierdzi, że wszystkie propozycye Rosyi uderzają o te trudności. Nie pojmuję jak badając propozycye uczynione przez pełnomocników przeciwnéj nam strony, dojść było można do tego wniosku. Niebezpieczeństwem jest, że Rosya mając przewagę na morzu Czarném i 20 okrętów liniowych w Sebastopolu, jak to powagi wojskowe i umiejętne, marszałek Marmont i inni dowiedli, może robiąc użytek z tych korzyści, zająć w posiadanie Bosfor, i wysadzić na ląd armię w bezpośredniem jego sąsiedztwie. Cóż więc mówi Rosya? Zezwala aby floty innych mocarstw ukazywały się na morzu Czarném, byleby jéj flota miała prawo przebywać Dardanele. Jakież byłyby skutki takiéj sytuacyi? W czasie pokoju floty angielska i francuska rzadkoby na morze Czarne z siłami znacznemi wpływały, a 20 okrętów liniowych rosyjskich mogłyby w każdéj chwili ukazać się w Konstantynopolu przed pałacem Sułtana, i narzucić mu nie wiedzieć jakie zobowiązania. Co traktat z r. 1841 miał na celu wzbronić Rosyi, stałoby się dla niéj łatwem. To jednak pełnomocnicy rosyjscy nazywali koncessyą dla podanych im warunków. (Słuchajcie).

Po odjeździe moim z Wiednia nowa propozycya uczynioną została. Zamiarem jej było pozostawienie traktatu z r. 1841 takim jakim jest, gdyż Sułtan okazał życzenie zachowania zasady zamknięcia ciaśnin, lecz upoważnienie natomiast Turcyi, gdyby była zagrożoną, wezwać na pomoc floty sprzymierzone. Wyznaję, że widzę w téj kombinacyi, cokolwiek o tém szanowny mój przyjaciel myśli, rękojmię zbyt zależną od łaski. Prawo to może w każdym czasie wykonywać Sułtan jak każdy niepodległy monarcha. Lecz jak marszałek Marmont dowiódł, wszystko w razie takim zależy od odległości, i gdyby flota bliższą była Stambułu, spełniłby się skutek zagrożenia przed przybyciem posiłków. Przyjmować takie warunki, byłoby to zwodzić Europę w sposób niegodny obu narodów, jakiemi są Anglia i Francya. Szanowny mój przyjaciel kładzie wielki nacisk na zdanie, że nam niepotrzeba wojskowych tryumfów, niezależnych od wszelkich warunków pokoju. Podzielam jego myśl i nikt zapewne twierdzić niezechce, aby dla zabezpieczenia niepodległości Turcyi, potrzeba było koniecznie świetnych zwycięztw przez armie nasze odniesionych. Żołnierze nasi dowiedli swojej waleczności, niema więc potrzeby prowadzić daléj wojnę dla zapewnienia im nowych wawrzynów. Lecz gdyby niepowodzenie pod Sebastopolem powiodło nas do jednego z głównych warunków pokoju, niebezpieczeństwo Turcyi na przyszłość o wieleby się powiększyło. Cóżby powiedziano, gdyby Francya i Anglia zrzekły się jednego z artykułów, gdyby nietylko zaniechały pretensyi, które Austrya za słuszne uznała, lecz gdyby prócz tego cofnęły z Krymu 150—200 tysięczną armię, nieosiągnąwszy najmniejszéj korzyści? Byłby to według zdania mego prawdziwy sposób pomnożenia przewagi rosyjskiéj nietylko na morzu Czarném, lecz nadto w stosunku do całego świata. (Brawo). Przystępuję teraz do kwestyi negocyacyj, dla których znajdowałem się w Wiedniu. Odjechałem przypuszczając możność pokoju, lecz niebardzo spodziewając się że będzie zawartym. Bieglejszy w rozprawach parlamentarnych niż w negocyacyach dyplomatycznych, nie sądziłem się być najzdolniejszym do roli pełnomocnika. Lecz gdy szlachetny mój przyjaciel lord Clarendon namawiał mnie aby przyjąć tę misyę, do czego lord Palmerston prośby swoje dołączył, gdy mnie w końcu zawiadomiono, że Jej Kr. Mość raczyła wybór pochwalić, pojąłem, że niegodzi mi się uchylać od obowiązku który na mnie włożono.

Szanowny członek powiedział, że powinienem był naprzód rozpocząć dyskusyę nad trzecim artykułem. Była to kwestya względem któréj orzekać nie mógłem. W ciągu pobytu mego w Paryżu, depesza szlachetnego mego przyjaciela sekretarza spraw zagranicznych zawiadomiła mnie, że rządy sprzymierzone zamierzyły rozbierać rękojmie w porządku, jaki zajmowały. Trzymałem się tych instrukcyj i sądzę, iż dobrze zrobiliśmy, gdyż uważam za bardzo ważną koncesyę zrobioną przez Rosyę, co się tyczy Księstw (słuchajcie). Przez nię się ona zrzekła wszelkich wymagań, opartych na fałszywem tłumaczeniu traktatu Kainardżyjskiego. Nie chcę w téj chwili wchodzić w długi wywód wolnéj żeglugi na Dunaju. I w tym punkcie sądzę, żeśmy dostateczne odebrali gwarancye.

Trzeci punkt zawiera kwestyę ważną, która nas zajmowała przez więcéj niż 2 lata i zajmować jeszcze pewnie będzie przyszłe pokolenia, t. j., czy należy położyć tamę szerzeniu się Rosyi i jakim sposobem do celu tego zdążyć można. Daleki jestem od chęci samą siłą mego rozumu wielki ten problemat rozwiązać. Radziłem się ludzi stanu w moim kraju, członków naszego rządu i rządów sprzymierzonych, radziłem się Cesarza Francuzów na posłuchaniu, które mi udzielić raczył, poddałem tę kwestyę pod sąd ludzi wysoko położonych w państwach będących po za obrębem zatargów, ludzi znanéj mądrości i powagi, których opinie wynikły z niezmiernéj wagi długiego doświadczenia w przedmiotach politycznych. Jakaż jest więc pozycya Rosyi? Od początku tego wieku państwo to wzrosło bardziéj niż którekolwiek inne w Europie. Ma ono więcéj niż 60 milionów mieszkańców i utrzymuje w czasie pokoju 800,000ną armię. Po długim oporze lorda Carstlereagh i księcia Talejranda działającego w imieniu Francyi, pozwolono Rosyi zadzierżyć Polskę, pod warunkiem, że kraj ten otrzyma oddzielną reprezentacyę narodową, oddzielną mieć będzie armię i własny byt narodowy. — Węzeł ten został zupełnie zerwany, żelazne jarzmo zastąpiło go i przykuło Polskę do Rosyi po powstaniu 1831 roku. W téj ziemi zawojowanéj wznosi się 5 lub 7 fortec, które zrównoważają Sebastopol. Roku zeszłego spotkaliśmy na Baltyku zarysy wielkich fortyfikacyj, które zaczęto już wprowadzać w wykonanie. Plany tych dzieł przesłane nam zostały przez Ch. Napiera, byłyby one nadały Rosyi przewagę na Baltyku. Po ukończeniu tych twierdz, nikt ani Dania, ani Szwecya, ani inne jakie bądź państwo nie byłoby się ośmieliło stawić czoła Rosyi na Baltyku. W Niemczech pozyskała ona dla swéj sprawy mnóstwo małych niemieckich książąt, lękających się rewolucyjnych usposobień swych ludów. Niemcy, które powinny być szańcem dla Europy, Niemcy, które powinny być niepodległemi, zostały podkopanemi w żywotnych siłach przez sztuczne zabiegi Rosyi.

(Dokończenie nastąpi).

R o s s y a.

Linia telegraficzna z Symferopola przez Krym, a następnie w jednę stronę przez Kijów do Petersburga poprowadzona, w drugą zaś stronę przez Odessę i Terespol aż do zetknięcia się z austryacką linią telegraficzną, ukończona już została i 27go maja otwartą być miała dla depesz rządowych. Takim sposobem nadchodzić będą każdodziennie do rządu rosyjskiego do Petersburga i do poselstwa rosyjskiego w Wiedniu, wiadomości z teatru wojennego o wypadkach w ciągu tegoż dnia zaszłych.

— *Journal de St. Petersbourg* z 20go maja pisze: Minister wojny wydał rozkaz do gubernatorów wojennych i do naczelnie dowodzących wojskami w Kurlandyi, Estonii, Liwonii i Finlandyi, ażeby wszystkie porty wojenne, jako to Rewel, Kronstadt i Sweaborg wraz z ich okręgami, tudzież wszystkie nadbrzeżne twierdze wystawione na istotny napad flot nieprzyjacielskich, ogłosili natychmiast w stanie oblężenia. Stósownie do tego rozkazu, ogłoszonemi zostały w stanie oblężenia Rewel, Hangö-Udd i Sweaborg.

Kraje Czarnomorskie.

Najważniejszym i najwięcej korzyści sprzymierzonym przynieść mogącym wypadkiem ze wszystkich zdarzeń 23 do 27 maja na Krymskim teatrze wojennym zaszłych, jest przełamanie przez sprzymierzonych cieśniny Kerczu, prowadzącej z morza Czarnego na Azowskie, i wpłynięcie na to morze flotylli angielsko-francuskiej. O wypadku tym jesteśmy w stanie powiedzieć dzisiaj więcej po ogłoszeniu przez *Monitora* depeszy admirała Bruat na morzu Azowskiem 25 maja datowanéj. Flotylla francusko-angielska z płytkich statków parowych i łodzi kanonierskich złożona, wziąwszy na pokład 20,000 żołnierzy wypłynęła 23 maja z przystań Bałakławy i Kamyszu. Po jéj wpłynięciu w ciaśninę i ukazaniu się 25go w południe pod Kerczem, Rosyanie wysadzili w powietrze baterye, spalili składy i statki parowe; wojsko sprzymierzonych wysiadło na krymskie wybrzeże ciaśniny i zajęto — jak się zdaje — nadbrzeżne warownie Kercz i Jenikale; flotylla angielsko-francuska wpłynęła na morze Azowskie, i spaliła 30 statków przewozowych rosyjskich. Rosyanie opuszczając te małe twierdze, zapewne zupełnie je zburzyli. Jak dalece flotylla ta owładnęła morze azowskie, czy zdoła dotrzeć do Taganrogu i Azowa najważniejszych portów rosyjskich na tém morzu; przerwać związki armii południowej z Kaukazem na téj najbliższej drodze; przeciąć dowóz żywności z południowéj Rosyi rzeką Donem, a następnie przez morza Azowskie i Zgniłe do Krymu prowadzonej a tym sposobem ograniczyć związki i dowozy téj armii do jednej drogi przez Perekop; nakoniec czy zdoła flotylla sprzymierzonych przebyć liczne przesmyki i mielizny i wpłynąć z morza Azowskiego na najpłytszą część jego ku Perekopowi się ciągnącą a morzem Zgniłem nazwaną i zagrozić Perekopowi, temu kluczowi Krymu: nie możemy dzisiaj powiedzieć, nie znając dokładnie miejscowych stosunków, uzbrojeń i umocnień tych mielizn i wybrzeży, sił rosyjskich na tém morzu oraz potęgi jaką tam sprzymierzonym okoliczności użyć pozwolą. Zawsze jednak przekonani jesteśmy, iż całe to działanie, jakkolwiek ważne i korzystne dla sprzymierzonych skutki pociągnąć za sobą może, nie rozstrzygnie sprawy Krymskiej. Jedynie walka w otwartem polu z armią rosyjską w umocnionych stanowiskach między Sebastopolem a Bakczyserajem stojącą, stanowczy wpływ wywrzeć zdoła na krymską wyprawę. Lecz zdaniem naszém nawet zupełne ukończenie w jakikolwiek sposób wyprawy do Krymu, nie kończy bynajmniej ani sprawy wschodniej ani wojny z Rosyą, która jedynie na drodze wojny kontynentalnej ukończoną być może.

O działaniach pod Sebastopolem i w dolinie Czarnej nie nadeszły żadne wiadomości po depeszy jen. Pelissiera z 27 maja.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Łońskiego roku nie udały się w górach konopie przez ciągłe deszcze. W Starym Sączu połowa mieszczan kręci powrozy a druga robi kożuchy. Przemyślni powroźnicy nie mogąc dostać przędzy surowéj używają zużytej to jest papieru. Nawet się i nie gniewają ludzie; ale jaki taki rad nierad uśmiać się musi, kiedy założywszy bydło do kupnéj linki, za pierwszym pociągiem linka pęka a w środku zabłyśnie papierzany rdzeń ostrożnie włoknem owinięty na sposób jedwabnych sznurów do ubiorów. — Podstawą oświaty papier — kredytu, papier — praw, papier — robią dachy, meble papierzane, więc już i powrozy. Ciekawość co stolica powrozów, a podług Nestora i narodu Radymiczan nad Sanem powie na ten wynalazek. To pewna, że gdyby taką linkę do Paryża na obecną wystawę posłano, toby nabyto wysokiego pojęcia o przemyśle naszego kraju.

— Jaskółki niebogi, (piszą nam ze Sandeckiego), które do nas z końcem kwietnia przyleciały pomarzły. U mnie w ogrodzie pod jednem drzewem, gdzie widać usiadły, sześć znaleziono zupełnie skostniałych w znak leżących. Znać mrozem nagle zawiane, pospadywały.

— W Paryżu zdarzył się, jak donosi *Gazeta Kolońska*, wypadek dnia 17go maja, iż siedm skrzynek przybyłych z Londynu ze złotem w sztabach wartości 20,000 fst. przy otwarciu okazały się być naładowane ołowiem. Posyłka ta przeznaczona dla jakiegoś stowarzyszenia przedsiębiorczego w Paryżu, szła pod dozorem ajenta towarzystwa i urzędnika kolei żelaznej. Obu wprawdzie natychmiast aresztowano, ale nie masz podejrzenia, aby oni skradli złoto, bo je odebrali opieczętowane, pieczęcie były nietknięte i przesyłka nigdzie się po drodze nie zatrzymała. W Boulogne nieotwierano skrzynek na komorze. Wysłano więc zaraz do Londynu urzędnika policyjnego, bo domyślają się, że chyba przy doręczeniu skrzynek podstawiono inne podobne z pozoru do prawdziwych.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 1go czerwca:* — Metaliki 5-proc. $79\frac{13}{16}$. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $91\frac{1}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $69\frac{1}{16}$. — Metaliki 4-proc. $62\frac{7}{8}$. — 5-pr. z 1852 r. — —. $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. 19^{1} z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa $84\frac{3}{16}$. — Augsburg $126\frac{1}{2}$. — Londyn 12 fr. 14. — Paryż $146\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 996. Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. — . — — Pożyczka r. 1851 lit. A. — —. B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 1 czerwca Bankn. aus. ż. $88\frac{1}{4}$ płacą $87\frac{3}{4}$. — Pruski kurant żąd. 111 płac. 110. — Ruble sr. nowe żąd. $104\frac{1}{2}$ płacą $103\frac{1}{2}$. — Cwancygiery nowe ż. 115 płacą $114\frac{1}{4}$. — Cwancyg. stare żąd. 115 pł. $114\frac{1}{4}$. Imper. żąd. 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 płacą $20\frac{1}{2}$. — 20-franki ż. $35\frac{4}{5}$ pł. $35\frac{1}{4}$. Listy zast. pol. żąd. $101\frac{1}{2}$ płacą 101. — Listy zast. gal. żąd. 95 pł. $94\frac{1}{4}$. Obligi Indemn. ż. $72\frac{1}{4}$ pł. $71\frac{3}{4}$.

Przegląd polityczny.

Monitor z 29go dzisiaj nas doszły zawiera następującą depeszę telegraficzną od admirała Bruat, któréj treść podaliśmy wczoraj:

„*Morze Azowskie 25 maja.* Wyprawa powiodła się zupełnie. Baterye Bournon i inne przed niemi wzniesione, również Kercz i Jenikale są w naszem posiadaniu. Rosyanie spalili i zatopili trzy swoje parowce i do trzydziestu statków przewozowych. Równą liczbę statków zdobyliśmy. Wieczorem wpłynęliśmy na morze Azowskie. Rosyanie spalili w Kerczu wielkie składy zboża, w których było 160,000 miar owsa, 360,000 pszenicy, 100,000 worków mąki.

Z Paryża nadeszła depesza 30 maja, iż na giełdzie krążyła pogłoska o pobiciu w dniu porzednim korpusu Liprandego, gdzie 8000 Rosyan zginąć miało. Wieść ta obiegała już raz na giełdzie 27go t. m., lecz dotąd żadna autentyczna wiadomość jéj niestwierdziła.

Parowiec „Austria“ przybyły ze Wschodu do Tryestu, przywiózł wiadomości ze Stambułu do 21go maja. Według nich, idą z Zachodu mocne oddziały do Krymu, ale jak ztamtąd słychać, Rosyanie wzmacniają się wciąż stosunkowo. Zamiast namiotów stawiają w obozie Maślaku stałe szałasy, zapewne na przypadek przezimowania. Urządzenie legii angielsko-tureckiéj idzie powoli. Jenerał Beatson powrócił z Krymu. Porta ma zamiar, jak mówią, korpus rajów nowo organizować się mający, poddać pod dowództwo jenerałów angielskich; wyjazd Reszyda paszy odroczony na czas nieoznaczony. Sułtan wydał rozkaz do urządzenia obozu dla legii angielsko-tureckiéj pod Unkiar-Skelessi. Konsulowie greccy w Galaczu, Braile i na wyspie Rodus, otrzymali od Porty *exequatur*.

Z Aten donosi ten parowiec 25go maja, że p. Maurokordatos podał się do dymissyi z powodu, iż państwa zachodnie zarzucały rządowi greckiemu, iż niedość surowe przedsiębierze środki dla położenia tamy rozbojom.

Przyjechali od d. 31 maja do 1go czerwca.

HOTEL POLLERA. Waesemann Hermann budown. z Wieliczki. Koska Fr. z synem z Wrocławia. Zechmeister August c. k. major z familią z Tarnowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Alojzy Hackhofer c. k. por. ze Seretu. Karol bar. Sohall c. k. porucz. ze Zaleszczyk.

HOTEL SASKI. Katarzyna Zielińska major. z Rzeszowa. Marcel Łętowski pos. dóbr z Galicyi. Karol Rychter c. k. inżyn. z Rzeszowa. Gustaw Bieniaszewski pos. dóbr z Rzeszowa. Józef Mosiowicz teolog ze Lwowa. Michał Kołpakiewicz teol. ze Lwowa. Emilian Sieniewicz teol. ze Lwowa.

URZĘDOWE.

(631) **Kundmachung** (1-3)

[N. 5864.] Zur Wiederverleihung einer durch Verehelichung der damit betheilt Gewesenen, mit dem 4ten Februar l. J. erledigten Stiftung der verstorbenen Gräfin Ludowika Moszczeńska zur Unterstützung eines armen Fräuleins adelicher Herkunft und guter Aufführung bestehend im jährlichen Interessenbezuge von 50 fl. 45 kr. CMze, wird bis zum 1ten August l. J. der Konkurs ausgeschrieben.

Die hierauf Reflektirenden haben ihre diessfälligen an diese k. k. Landesregierung stilisirten Gesuche im Wege des vorgesezten Kreisamtes und in Krakau im Wege des Stadtmagistrates bis zu dem gedachten Termine einzubringen, und darin

a) ihr Alter,
b) ihre adelige Abstammung,
c) ihre Vermögenslosigkeit,
d) ihre bisherig moralische Aufführung, und
e) die Minderjährigen noch die Einwilligung ihrer Ältern oder gesetzlichen Vertreter legal nachzuweisen, und zugleich anzugeben, an welchem Orte einer Staatskasse sie die gedachte Stiftung zu beheben wünschen.

Nach dem Willen der Stifterinn gebührt Jenen, welche sich in einem Kloster oder einem anderen wohltätigen Institute niederlassen wollen, und sich mit der Zustimmung des Klosters oder des Instituts ausweisen, der Vorzug. Gedachte Unterstützung dauert bei guter Aufführung der Betheilten bis zur deren Verehelichung, und wird nur gegen jedesmalige Beibringung des pfarrämtlichen Zeugnisses über die moralische Aufführung und ledigen Stand, bei den Minderjährigen auch durch ihre Ältern oder gesezliche Vertreter behoben werden können.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 24ten Mai 1855.

(617) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 688./329.] Nachdem die Katastral-Operationen in den Kronländern Mähren, Schlesien und Dalmatien ihrer Beendigung zugeführt, die Untersuchung der von den Grundbesitzern gegen die Resultate der Katastral-Vermessung vorgekommenen Beschwerden bewirkt, die Berichtigung der bei den diessfälligen Erhebungen fehlerhaft befundenen Aufnahms-Operate und die Ausmittlung der dafür entfallenden Nachbesserungskosten-Ersätze zu Stande gebracht ist, werden jene Individuen, welche sich bei der Katastral-Aufnahme der genannten 3 Kronländer während der Operations-Triennien vom Jahre 1825 bis einschliesslich 1839, als Inspektoren oder Geometer verwendet, und zur Sicherstellung dieser Ersätze Dienstes-Cautionen mittelst winkulirter Staats-Anlehens-Obligationen oder im Baaren bei dem k. k. Staatsschulden-Tilgungsfonde verzinslich angelegten Theilbeträgen geleistet haben, aufgefordert, zum Behufe der zwischen ihnen und dem Katastralfonde, aus welchem die Berichtigungskosten für fehlerhafte Aufnahmen bestritten wurden, nunmehr zu pflegenden Ausgleichung, entweder die über grössere Ersätze angefertigten individuellen Ersatzausweise bei den Finanz-Länderstellen jener Kronländer, in welchen sie Dienste geleistet haben, binnen 6 Wochen, vom Tage der diessfälligen Provinzial-Kundmachung zu beheben, diesen Ersatzausweisen die darin abverlangte Erklärung mit der eigenhändigen Namens-Unterschrift versehen beizufügen, und solche dann ohne Vorzug sammt den dazu gehörigen vinkulirt Cautions-Obligationen, an die Finanz-Landes- oder Steuer-Direktion desnähmlichen Kronlandes wieder zu überreichen, oder bei nur entfallenden geringen Ersätzen, sich wegen Bekanntgebung des Betrages an die genannten Finanz-Landes- oder Steuer-Directionen unter Einsendung der betreffenden vinkulirten Obligationen zu wenden, von welchen sodann, die Freischreibung derselben und die Berichtigung der geringen derlei Ersatzbeträge mittelst der Ausgleichungs-Interessen im Wege dieser k. k. General-Direktion nachdem hierüber keine weitern Berufungen zu erwarten sein dürften, veranlasst werden wird. Bezüglich der grösseren Ersätze, enthalten die obgedachten individuellen Ersatzausweise die nähere Belehrung über das von den Cautionanten in dieser Hinsicht zu beobachtende Verfahren.

Sollten manche dieser Ersatzausweise unbehoben bleiben, oder die Cautionanten sich um Bekanntgebung der sie treffenden minderen Ersätze nicht an die benannten Behörden wenden, und daher die Cautions-Obligationen nicht zur Devinkulirung eingesendet werden, so wie nach Verlauf der obigen Frist die definitive Abrechnung ohne Aufschub eingeleitet, und zu diesem Behufe zur Berichtigung der Ersätze aus den laufenden Interessen, oder im Falle diese nicht dazu hinreichen würden, auch zur Amortisirung dieser Obligationen selbst dann geschritten werden, wenn solche auch nur mit einem Theilbetrage ihres Kapitals für eines der 3, genannten Kronländern haftend winkulirt wären.

Die von den betreffenden Cautionanten erlegte baaren Theilanlagen werden denselben nach geschehener Berichtigung der auf denselben haftenden Reklamations-Kosten-Ersätze bei den betreffenden Kassen zurückgezahlt werden.

Von der k. k. General-Direction des Grundentlastungs-Katasster.

Wien am 14ten April 1855.

(627) **Wezwanie edyktalne.** (3)

CES. KRÓL. TRYBUNAŁ.
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

[N. 4533.] W przychyleniu się do podanéj prośby p. Aleksandra Schreibera właściciela dóbr Płoki w Okr. W. Ks. Krakowskiego w Gm. XII. położonych, dla których to dóbr reskryptem c. k. Komissyi indemnizacyjnéj ministeryalnéj krakowskiéj z dnia 2 listopada r. z. pod d. 31 stycznia b. r. do 1953 zatwierdzonym przyznany został kapitał indemnizacyi w summie 8483 złr. $23^7/_8$ kr. m. k. z procentem 5% od d. 1 listopada 1854 r. i który to kapitał z mocy rezolucyi c. k. Trybunału pod d. 20 grudnia 1854 co do 20-letniéj zaliczki na kapitał, a pod d. 14 kwietnia 1855 co do całkowitego wynagrodzenia w hipotece tychże dóbr uwidoczniony i od gruntu oddzielony został, c. k. Trybunał postępując w myśl §§. 7, 8 i 9 Najw. Patentu z d. 8 listopada 1853 wzywa wszystkich prawa rzeczowe do wymienionych dóbr mających, ażeby w terminie dni 60 a najpóźniéj do dnia 2 sierpnia 1855 r. z prawami swemi do c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego pod rygorem skutków prawnych §§. 13, 21 rzeczonego Najw. Patentu przewidzianych zgłosili się i zgłoszenie swe w zastosowaniu się do §§. 11 i 12 t. Patentu uczynili.

Osnowa powołanych wyżéj §§. jest następująca:

§. 11. Zgłoszenie może być uczynione ustnie lub na piśmie, obejmować powinno:

a) dokładne wyjaśnienie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania (numer domu) zgłaszającego się, albo téż jego pełnomocnika, który w urzędową i według przepisów ustawy zdziałaną plenipotencyę zaopatrzonym być powinien;
b) ilość żądanéj wierzytelności hipotecznéj tak co do kapitału jako też zaległych procentów, o ile procentom tym służy równe prawo bezpieczeństwa hipotecznego, jak i kapitałowi;
c) wymienienie pozycyi hipotecznéj produkowanéj wierzytelności; — nareszcie
d) jeżeli produkujący zamieszkałym jest po za granicą juryzdykcyi sądu, przed którym odbywa się postępowanie, wymienienie osoby w tejże juryzdykcyi zamieszkałéj i do odbierania sądowych rozporządzeń umocowanéj, — w razie bowiem przeciwnym, rozporządzenia te produkującemu przez pocztę z takim samym skutkiem prawnym, jak gdyby mu do rąk własnoręcznych wręczone były, przesłaneby być musiały.

§. 12. Produkcye czynione w imieniu bezwłasnowolnych, tudzież w imieniu gmin lub innych korporacyj, w imieniu funduszów zostających pod administracyą lub kontrollą publiczną w imieniu wreszcie fideikomissów i t. p. dopełnione być winny przez właściwych zastępców i organa, jakie według szczególnych obowiązujących ustaw istnieją.

§. 13. Kto w przepisanym terminie nie zgłosi się z produkcyą, będzie uważany tak jak gdyby na przeniesienie swojéj wierzytelności na kapitał indemnizacyjny w przypadającéj na niego kolei zezwolił. Nie zgłaszający się, taki nie będzie więcéj słuchanym i ulegnie skutkom, które w §. 21 na niestawających na terminie zawezwanych hipotecznych wierzycieli są postanowione. W razie sporu co do należności nieprodukowanéj wierzytelności, albo téż co do jéj pozycyi hipotecznéj, zastósowane będą przepisy §§ 37 i 38 Najwyższ. Patentu.

§ 21. Jeżeli wierzyciel należycie wezwany nie stawi się ani osobiście ani przez pełnomocnika, na ówczas będzie tak uważanym, jak gdyby na przeniesienie swéj wierzytelności na kapitał indemnizacyjny, w kolei pierwszeństwa hipotecznego wynikającéj, wyraźnie zezwolił.

§. 27. Wierzyciel taki, prócz tego traci prawo wnoszenia obron, lub użycia jakiego środka prawnego przeciw układom przez strony stawające w duchu § 5go Patentu z dnia 23go września 1850 r. zawartym pod warunkiem, że wierzytelność jego w kolei pierwszeństwa hipotecznego na kapitał indemnizacyjny przeniesioną, albo też według przepisu § 27go na gruncie zabezpieczoną zostanie.

W razie sporu o rzeczywistość wierzytelności, albo o jéj hipoteczną pozycyą, sąd postąpi sobie wedle przepisów §§ 37 i 38.

Środki prawne mające na celu usprawiedliwienie niestawiennictwa na Audyencyi nie mają miejsca.

Kraków 22 maja 1855 r.

Sędzia prezydujący *J. Kopyciński.*
Sekr. *W. Płonczyński.*

Kundmachung.

[N. 6912.] Die Vertheilung der Pferdeprämien, welche zur Aufmunterung der Pferdezucht bei der bäuerlichen Bevölkerung in sämmtlichen Kronländern der österreichischen Monarchie besteht, und mit dem Dekrete des hohen Ministeriums des Innern vom 1. April 1855 Z. 6428 auch im Grossherzogthume Krakau eingeführt wurde, hat das erste Mal am 19. dieses Monats in Krakau auf dem Marktplatze Kleparz stattgefunden.

Von den festgesetzten Prämien bestehend in einer bestimmten Zahl kaiserl. österr. Dukaten, wurden betheilt:

1) Der Landmann Joseph Kossowski aus Źródła im Alwernia'er Bezirke für eine lichtbraune Stutte 3 Jahre alt, 14 Faust hoch, mit 16 Stück Dukaten.

2) der Landmann Stanislaus Gawel aus Czyżyny Mogila'er Bezirks für einen dreijährigen Hengst Grauschimmel 14 Faust 3 Zoll hoch, mit 12 Stück Dukaten.

3) Der Landmann Joseph Korzeniak aus Zabierzów Balicer Bezirks gleichfalls für einen dreijährigen Hengst Dunkelhonig-Schimmel 14 Faust hoch, mit 12 Stück Dukaten.

4) Der Landmann Adalbert Malinowski aus Czyżyny Mogilauer Bezirks für eine dreijährige Stutte, Honig-Schimmel 14 Faust 1 Zoll hoch, mit 12 Stück Dukaten — und

5) Der Landmann Joseph Bujak aus Zabierzów Balicer Bezirks für einen dreijährigen Hengst lichtbraun 14 Faust hoch, mit 8 Stück Dukaten.

Drei Prämien sind wegen Mangel an Bewerbern nicht vertheilt worden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 21. Mai 1855.

Obwieszczenie

Rozdział premiów, który celem zachęcenia ludności włościańskiéj do chowu koni we wszystkich krajach koronnych Monarchii Austryackiéj istnieje, i który dekretem Wysok. Ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 1 kwietnia r. b. Nr. 6428 także i na Wielkie Księstwo Krakowskie rozciągnięty został, w d. 19 b. m. w Krakowie na targowisku w przedmieściu Kleparz po pierwszy raz miał miejsce.

Z tych premiów składających się z pewnéj liczby cesarsko austryackich dukatów przyznano:

1) Włościanowi Józefowi Kossowskiemu z wsi Źródeł dystryktu Alwernia za klacz jasno-kasztanowatą trzechletnią 14téj miary, 16 dukatów.

2) Włościanowi Stanisławowi Gawłowi z wsi Czyżyn dystr. Mogiła za ogierka szpakowatego trzechletniego 14téj miary i 3 cale, 12 dukatów.

3) Włościanowi Józefowi Korzeniak ze wsi Zabierzowa dystr. Balice również za ogierka dereszowatego trzechletniego 14téj miary, 12 dukatów.

4) Włościanowi Wojciechowi Malinowskiemu ze wsi Czyżyn dystr. Mogiła za klacz jabłkowato-siwą trzechletnią 14téj miary i 1 cal, 12 dukatów — i

5) Włościanowi Józefowi Bujak ze wsi Zabierzów dystryktu Balice za klacz trzechletnią jasnokasztanowatą 14téj miary, 8 dukatów.

Trzech premij dla braku ubiegających się nie rozdano.

Co się niniejszém do powszechnéj podaje wiadomości.

Z c. k. władzy obwodowéj.

Kraków d. 21 maja 1855 r. (625-1-3)

(639) CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (1-3)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

[N. 2910.] Na zasadzie art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po Jakóbie i Kunegundzie Adamskich pozostałego, mianowicie zaś z realności N. 101 w gm. VII. miasta Krakowa położonych, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech do c. k. Trybunału pod prekluzyą zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten pozostałym po tychże dzieciom, Franciszkowi, Marcinowi, Ignacemu tudzież Wiktoryi Ewie Adamskim, a raczéj praw ich nabywcy p. Antoniemu Gubarzewskiemu przyznanym będzie.

Kraków dnia 18 maja 1855 roku.

Sędzia prezydujący *J. K. Krzyżanowski.*
Sekretarz *W. Płonczyński.*

(636) CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (1-3)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

[N. 3666.] W skutek podania p. Augusta Otremby przydanego opiekuna małoletnich po ś. p. Pelagii z Różyckich Wielowiejskiéj pozostałych dzieci a mianowicie Henryki, Anny, Władysława i Przemysława Wielowiejskich o przyznanie tymże małoletnim i przepisanie na ich imie summy 20,000 złp. pod pozycyą 5 wykazu hipotecznego dóbr Łuczanowice w Wielk. Ks. Krakowskiem leżących ubezpieczonéj, c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora wzywa wszystkich mogących mieć prawa do téj summy, aby się z takowemi w ciągu miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili, w razie bowiem przeciwnym summa wzmiankowana wymienionym powyżéj sukcessorom przyznaną zostanie.

Kraków dnia 26 kwietnia 1855 roku.

Sędzia prezydujący *J. K. Krzyżanowski.*
Sekretarz *W. Płończyński.*

(635) CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (1-3)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ust. hipot. z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po ś. p. Karolu Płockim pozostałego mianowicie zaś z summy złp. 1886 gr. $21^5/_8$ oraz summy złp. 2113 gr. 9 na kamienicy pod l. $381/_2$ w gm. III. położonéj hipotecznie ubezpieczonéj, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech pod prekluzyą do c. k. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten pozostałym dzieciom to jest Olimpii i Maryi Płockim przyznanym zostanie.

Kraków dnia 11 maja 1855 r.

Sędzia prezydujący *J. K. Krzyżanowski.*
Sekretarz *W. Płonczyński.*

(632) **Cirkulare** (1-3)
an sämmtliche Ortsobrigkeiten.

[N. 7650.] Zur Verpachtung der Muszynär städtischen, Brandwein, Meth und Bier Propinazion auf die Zeitperiode vom 1ten November 1855 dis Ende Oktober 1858 wird die öffentliche Lizitazion während den gewöhnlichen Amtsstunden am 13. Juni l. J. in der Muszynäer Kämmerei Kanzlei abgehalten werden, der fiskalpreis beträgt 698 fl. CMze das Vadium $^{100}/_{00}$. Die näheren Lizitazionsbedingnisse werden am obigen Termine bekannt gegeben werden. Die Ortsobrigkeiten werden angewiesen, diese Lizitazions Ankündigung allgemein zu verlautbaren.

Sandez am 23. Mai 1855.

Obwieszczenie

Ces. król. Sąd szlachecki Tarnowski do publicznéj podaje wiadomości, iż licytacya dóbr ***Polanka wielka*** w Wadowickim cyrkule na dniu 13 czerwca 1855 roku odbyć się mająca, odwołaną została.

Z Rady c. k. Sądu szlacheckiego. *Wseteczka.*

Tarnów d. 22 maja 1855 r. (612--3)

Obwieszczenie.

W drodze exekucyi sądowéj zajęte ruchomości, będą w miejscach i na terminach po niżéj wymienionych przez publiczną licytacyą sprzedane, jako to: stolarszczyzna, zegar ścienny, zwierciadło, d. 5 b. m. i r. o godzinie 10 rano przed Sukiennicami miasta Krakowa, — tegoż dnia o godzinie 11 rano para koni i wóz kowany na Kleparzu przy Krakowie, — zaś dnia 8 także tegoż miesiąca i roku o godzinie 11 z rana w dworze w wsi Bolechowicach oranżerya, składająca się z różnego gatunku roślin i kwiatów w wazonach i fajerkach umieszczonych.

Kraków dnia 1 czerwca 1855 r.

(640) Dziarkowski c. k. kom. sąd.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
31	2	328'"26	+22 6	45 7%	płzachodni słaby	pogoda z chmurami		+25°7	+13°0
„	10	328 45	+17 8	66 6	wpłwschodni „	„	nieco dżdżu		
1	6	328 47	+16 2	77 5	żaden	„			